



Oczy puszczyka mszarnego są intensywnie żółte, podczas gdy oczy innych puszczyków są ciemno zabarwione
FOT. M. MATYSIAK

Sowy to nocni łowcy, którzy jak wszyscy mieszkańcy leśnych ostępów wiodący żywot pełen tajemnic, otoczone są wieloma legendami i przesadami. Dla jednych są symbolem mądrości, dla innych stanowią nieodłączny atrybut wiedźm i czarownic. A jak wygląda prawda o tych niezwykłych ptakach?

SOWY

CZEŚĆ I

Jaka sowa jest każdy widzi

Każdy z nas przechowuje w swoim umyśle pewien stereotyp sowy jako ptaka z wielkimi oczami, nad którymi sterczy para „uszu”, siedzącego w dziupli. Poza tym wiemy jeszcze, że sowy świetnie widzą w nocy i mieszkają w lesie. Tutaj najczęściej cała nasza wiedza na temat tych ptaków się kończy. A przecież to naprawdę fascynujące i warte bliższego poznania zwierzęta.

Sowy posiadają wiele niezwykłych cech, odróżniających je od innych ptaków. To co jest najbardziej wi-

doczne to ogromne oczy. Gdyby oczy człowieka miały podobne proporcje w stosunku do wielkości głowy jak u niektórych sów, musiałyby być wielkości dużej pomarańczy! Ponadto w siatkówce sów przeważają pręciki, co umożliwia im widzenie nawet przy bardzo małym natężeniu światła. Podobnie jak u innych zwierząt prowadzących nocny tryb życia za siatkówką znajduje się warstwa odbłaskowa, która pozwala na lepsze wykorzystanie najsłabszego nawet oświetlenia. Dlatego też w nocy oczy wielu zwierząt błyszczą w świetle reflektorów lub latarki. Oczy sów zwrócone są do przodu, przez co pole widzenia prawego i lewego oka zachodzi na siebie w przedziale około 60–70 stopni. Dzięki takiemu osadzeniu oczu poprawia się widzenie przestrzenne, pozwalające na precyzyjne szacowanie odległości, jednak zmniejsza się całkowity kąt widzenia. Sowy nadrabiają tę niedogodność ogromną ruchli-

wością głowy, która może się obracać o 270 stopni! Wprawdzie niektóre sowy widzą w ciemnościach nawet 100 razy lepiej niż człowiek, jednak są także gatunki prowadzące dzienny tryb życia, które mogą mieć wzrok gorszy od naszego.

Typowo nocne gatunki sów posługują się jednak przede wszystkim słuchem, który jest u nich wyjątkowo dobrze rozwinięty. Sowy nie mają ucha zewnętrznego, a pęki piór, które nazywamy „uszu”, służą im jedynie do wyrażania emocji i sygnalizowania zmian nastroju. Sygnały dźwiękowe u tych ptaków są ogniskowane i wzmacniane przez pióra ułożone koncentrycznie wokół oczu i dzioba, zwane szlarą. Prawdziwe uszy są ukryte pod piórami i umieszczone niesymetrycznie po bokach głowy, jedno trochę wyżej od drugiego. Zwiększa to precyzję słyszenia, którą ptaki dodatkowo wzmacniają koncentrycznymi ruchami głowy. Możliwości sów pod tym względem są nieprawdopodobne. Puszczyk mszarny potrafi zlokalizować nornika poruszającego się pod warstwą śniegu już z kilkudziesięciu metrów, a potem tak wybrać parabolę lotu, aby jego szpony trafiły dokładnie w wybrany punkt, przebijając się przez grubą warstwę białego puchu.

Sowy posiadają jeszcze jedną cechę sprawiającą, że są tak niesamowicie skutecznymi myśliwymi. Pióra tych ptaków pokryte są puszkami, a na krawędziach posiadają drobne ząbki, niwelujące zawirowania powietrza. Dzięki temu lot sów jest praktycznie bezszelestny i pojawiają się one jak duchy nad niczego nie spodziewającą się ofiarą.

Wprawdzie większość sów poluje używając przede wszystkim słuchu, ale charakteryzują je one również doskonale rozwiniętym wzrokiem, dostosowanym do widzenia w słabym oświetleniu. W porównaniu do ptaków dziennych, np. gołębi, oko sowy jest do 100 razy wrażliwsze na światło; w porównaniu do człowieka – do 2,5 raza wrażliwsze. Poszczególne gatunki różnią się między sobą zdolnością widzenia – sowy prowadzące dzienny tryb życia widzą gorzej przy słabym oświetleniu, ale lepiej rozróżniają barwy.

Lepsze widzenie w ciemności nie wynika ze zwiększonej wrażliwości siatkówki, a ze specyficznej budowy oka. Sowy mają bardzo duże gałki oczne typu teleskopowego, z długą ogniskową i bardzo dużą źrenicą. Powoduje to, że na siatkówkę pada więcej światła. Za siatkówką znajduje się warstwa odbłaskowa, która dodatkowo wzmacnia jasność widzenia.

Dzięki długiej ogniskowej oczy sów mają także zdolność powiększania obrazu, podobnie jak teleobiektyw. Cylindryczny kształt gałki ocznej pozwolił zwiększyć głębokość oka i tym samym długość ogniskowej bez jednoczesnego znacznego zwiększania rozmiarów i masy głowy. Wadą tego rozwiązania jest zawężenie pola widzenia – sowy widzą tunelowo, podobnie jak człowiek przez lornetkę.

Obiekty położone bardzo blisko sowy identyfikują wyjątkowo długimi piórami czuciowymi umieszczonymi wokół dzioba.

ŹRÓDŁO: WWW.PL.WIKIPEDIA.ORG



Uszatka błotna to mieszkaniec terenów otwartych, więc często poluje lecąc nisko nad powierzchnią ziemi

FOT. M. MATYSIAK

Gdzie żyją sowy?

Większość Czytelników odpowie zapewne, że w lesie, ale to tylko część prawdy. Większość gatunków sów rzeczywiście zamieszkuje leśne ostępy, ale niektóre radzą sobie świetnie nawet w zupełnie bezdrzewnym krajobrazie. Z naszych rodzimych gatunków typowym mieszkańcem bagien jest uszatka błotna, która zakłada gniazdo na ziemi, a pojedyncze drzewa i krzaki wykorzystuje jedynie jako czatownie podczas polowania. Uszatka błotna nie jest gatunkiem przywiązany do jednego miejsca i prowadzi typowo nomadyczny tryb życia, szukając terenów obfitujących w gryzonie. Dlatego też w jednym roku te same ptaki gniazdują na Bagnach Biebrzańskich, a w kolejnym gdzieś w Finlandii lub na Białorusi.

W przeciwieństwie do uszatki błotnej puchacz, nasza największa sowa, jest gatunkiem osiadłym, jednak i on wybiera do życia raczej tereny otwarte niż wewnątrz zwartych lasów. Ze względu na swoje rozmiary puchaczowi łatwiej jest polować na bagnach i łąkach, gdzie może znaleźć więcej dużych ofiar, takich jak jeże, zające, kuropatwy czy ptaki wodne, które stanowią ważny składnik jego diety. Dlatego też w Puszczy Białowieskiej puchacza możemy spotkać jedynie w dolinie rzeki Leśnej i na północy, w okolicach zbiornika Siemianówka.

Jeszcze inne gatunki sów upodobały sobie sąsiedztwo człowieka, np. płomykówka zamieszkuje prawie wyłącznie budynki, zarówno na wsiach jak i w miastach. Ptak ten chętnie osiedla się w starych kościołach i na cmentarzach. Zarówno dorosłe płomykówki, jak i ich pisklęta wydają nieziemskie,



Puszczyk mszarny to mieszkaniec rozległych borów Europy, Azji i Ameryki Północnej

FOT. M. MATYSIAK



Puchacze gnieźdzą się w starych gniazdach ptaków drapieżnych lub na ziemi, często pod wykrotami drzew

FOT. R. ŁAPIŃSKI

zachrypnięte głosy słyszalne z dużej odległości, które stały się źródłem legend o duchach i upiorach nawiedzających tego typu miejsca. Muszę przyznać, że żaden inny dźwięk wydawany przez zwierzęta tak bardzo

nie przyprawia o gęsią skórę i nie podnosi włosów na głowie, jak właśnie nawoływania płomykówki. Poza tym ptaki te charakteryzują się bardzo jasnym, prawie białym upierzeniem, więc kiedy bezszelestnie pojawiają się w świetle latarni – mogą wydawać się istotami z innego świata.

Również w pobliżu człowieka żyje pójdzka, gatunek związany przede wszystkim z krajobrazem rolniczym. Ptak ten szczególnie upodobał sobie sąsiedztwo łąk i pastwisk, gdzie poluje na większe bezkręgowce i norniki. W przeszłości pójdzki najchętniej gnieździły się w dziuplastych, przydrożnych wierzbach, jednak wraz ze znikaniem tego typu drzew z naszego krajobrazu oraz postępujących zmian w rolnictwie, gatunek ten staje się coraz rzadszy.

Śródpolne lasy i zadrzewienia zamieszkuje również uszatka. Gatunek ten poluje prawie wyłącznie na drobne gryzonie, głównie polniki. W odróżnieniu od terytorialnych gatunków sów, uszatka potrafi lęgnać się w luźnych koloniach, w których gniazda są oddalone od siebie zaledwie o kilkadziesiąt metrów. Podobnie jak uszatka błotna gatunek ten podejmuje wędrówki, tworząc w okresie zimowym zgrupowania liczące do kilkudziesięciu osobników. W Puszczy Białowieskiej w okresach

SOWE ŚNILEŚ?

słyszeć – zmartwienie, choroba
widzieć – nieprzyjemna wizyta
latające – unikniesz niebezpieczeństwa
na dachu – dowiesz się o śmierci
ŹRÓDŁO: WWW.SENNIKOWO.PL

SOWA W PRZYSŁOWIACH

Jak sowa huczy, tak dzieci uczy.
Dzięcioł głupi w nocy, sowa głupia w dzień.
Chroni się jak sowa od światła.
Orłowi południe, sowie noc przystoi.
Orzeł w słońce rad patrzy, sokół w górę leci,
sowa po kątach się tłucze.
Miło jak sowie w dzień.
Kiedy sowa z jastrząbą się zbrata, wyżej niżeli
sokół, równo z orlą lata.
Sowa, mówi przypowieść, choć we dnie na oczy
ślepa, wždy zjastrzębiawszy, na orla się boczy.
Nie będzie nigdy sowa sokołem.
Trudno orlimi sowie latać skrzydły.
Sowa, choćby pod niebiosa zlatiała, sokołem ni-
gdy nie będzie.
Trudno przerobić, co się w złym uchowa, wszak
się w sokoła nie odrodzi sowa.
Nie spłodzi sowa sokoła, bo go wychować nie
zdoła.
Sowa huczy, choć jej nikt nie uczy.
Sowa na dachu kwili, komuś umrzeć po chwili.
Sowa gdzie śpiewa, tam źle się dzieje.
Puszczyk woła na kominie, gdy kto ma umrzeć
w rodzinie.
Co słońce winno, gdy sowie oczy obraża.
Sowa skubie mech, bodaj kowal zdechł.
Sowa sową będzie, chociaż na złocie usiedzie.
Sowim dniem wszystko robił.
U sowy nic piękniejszego nad jej sowięta.
Chwałą swe wiersze jako sowa dzieci.
Zadął sowę. [tzn. spuścić z tonu, posmutnieć]
Siedzi na stołku, jak sowa na kołku.
Słońca nie doleci nigdy z cienia sowa.
Gdzie lata sokół, nie latać tam sowie.
Z pustej stodoły albo sowa, albo diabeł wyleci.
To nie sztuka zabić kruka, ale sowę trafić w gło-
wę.
Na ludzkie wady mamy wzrok sokoli, na własne
sowi.
Nie widziała sowa słońca, ogorzała od miesiąca.
Tyle widzi, co sowa we dnie.
Nie wylęgnie wilk zająca, ale wilka; nie urodzi
sowa sokoła, a sowę.
Wrona sowie nie obrona.
Śliczny jak leśna sowa. [tzn. rozczochrany, nie-
uczestany]
Jeśli nie po pierzu, po głowie cię każdy pozna,
żeś sowa, choć sokoła udajesz.
Jak wróble na sówkę bić. [tzn. na kogoś lub na
coś godzić, czyhać]
Z pustej głowy lecą wróble albo sowy.
Niechaj każdy me stare pamięta przysłowie: sam
każdy myśl o sobie – rzekła sowa sowie.
Nadęty jak sowa.
Na orlowym gnieździe zorleje i sowa.
Patrzy jak leśna sowa.
Bodaj tak sowa świat widziała jak to prawda.
Sowie oczy rodziców w dzieciach, bo sami ślepi,
kędy trzeba najbardziej i patrzeć najlepiej.



Płomykówki (górne zdjęcie) najchętniej zamieszkują strychy i wieże kościelne w pobliżu terenów otwartych, gdzie polują na gryzonia

FOT. C. KORKOSZ

Pójdźka (dolne zdjęcie) to gatunek związany z tradycyjnym rolnictwem. Intensyfikacja gospodarki rolnej powoduje zmniejszanie się liczebności tej małej sowy

FOT. M. MATYSIAK

wysokich zagęszczeń gryzoni uszatka potrafi gniazdować nawet we wnętrzu zwartych drzewostanów.

Nie sposób w tym miejscu nie napomknąć o puszczyku, dawniej mieszkańcu rozległych lasów, który znakomicie zaadaptował się do warunków miejskich. W latach dwudziestych ubiegłego wieku zaczęto stwierdzać pierwsze puszczyki w miastach, a dzisiaj stały się najpospolitszymi sowa-
mi na obszarach zurbanizowanych. Puszczyki są bardzo sprawnymi myśliwymi i polują na wszystkie mniej-

sze zwierzęta, włączając w to gryzonia i inne małe ssaki, ptaki, płazy i większe bezkręgowce. Jednak osobniki, które postanowiły zamieszkać w mieście, mogą specjalizować się w jednym rodzaju ofiar, np. niektóre polują prawie wyłącznie na wróble, które zręcznie wyciągają z ich nocnych kryjówek w gęstych żywopłotach lub pod okapami dachów.

KAROL ZUB

Zakład Badania Ssaków PAN w Białowieży

dokończenie w następnym numerze

„Księga cytatów”, P. Hertz, W. Kopański (red.)
Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991
wybór: Elżbieta Jabłońska